Nr. 276. Kraków, Sobota 16 Czerwca 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	8 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłano“ po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ustąpienie króla greckiego.

Gdy na frontach panuje chwilowy zastój, poza frontami prawie wszędzie rozgrywają się doniosłe wypadki. Każdy niemal dzień przynosi nowe przesilenie. Przesilenie we Włoszech, przesilenie w Hiszpanii, przesilenie w Grecyi — nie mówiąc już o Rosyi, gdzie przesilenie ma charakter chroniczny. Wypadki gabinetowe na półwyspie iberyjskim, ustąpienie króla greckiego wskazują, że koalicya z zaciekłym uporem pracuje nad zmobilizowaniem całej Europy przeciw Niemcom. A czego nie może mobilizować, to przynajmniej obsadza, dzieli i administruje. »Nulla dies sine linea« — jest jej hasłem.

Na półwyspie greckim ta ruchliwość koalicyi objawia się najpełniej, bo najmniej spotyka hamulców. Z początku miała koalicya nadzieję, że ruch venizelistyczny przysporzy jej nowego sojusznika. Ale venizelizm zawiódł po części pokładane w nim nadzieje, ogarnął tylko wyspy i Macedonię, a nie dotarł do starej Grecyi, która pod presyą wygłodzenia ukorzyła się wprawdzie, lecz nie przestała być wierną królowi Konstantemu. Nastąpiła ofenzywa Sarraila, która miała ostatecznie zaimponować krnąbrnej Grecyi. Lecz ofenzywa ta nie udała się, i koalicya resztę swego rozmachu zużyła na tanie zdobycze poza frontem. Włochy zajmują Janinę i resztę Epiru, Francuzi i Anglicy wkraczają do Tessalii, docierają do Elassony i zajmują Larissę. Równocześnie przybywa do Grecyi senator francuski Jonnart, zamianowany nadkomisarzem mocarstw ochronnych, człowiek energiczny i bezwzględny, aby przeprowadzić to, czego nie zdołał uczynić miękki ambasador francuski Guillemin. Jonnart jest niby likwidatorem politycznej niezawisłości Grecyi. Jakie są jego dalsze, nadzwyczajne pełnomocnictwa, niewiadomo, ale pierwsze było radykalnem: zażądał od prezydenta gabinetu Zaimisa, by król Konstantyn ustąpił. Wojska koalicyi wylądowały w Pireusie, flota jej pojawiła się na Istmie. — Król ustąpił. Czy to jest abdykacya, czy tylko chwilowy przymusowy urlop, to pokaże. List Zaimisa do Jonnarta, zawiadamiający o tym kroku króla, mówi tylko o tem, że król, dbały o dobro Grecyi, postanowił Grecyę opuścić wraz z królewiczem. Następcą Konstantyna zostaje nie pierworodny syn Jerzy, posądzony o równą sympatyę do Niemców, jak ojciec, lecz drugi syn Aleksander, 25-letni młodzieniec, w którym koalicya widzi słusznie, czy niesłusznie swego sympatyka. Aleksander podobno już złożył przysięgę.

Detronizacya króla Konstantyna jest konsekwencyą energicznej polityki koalicyi w Grecyi. Nasuwa się jednak pytanie, dlaczego tak długo ostenta z tym krokiem zwlekała i dlaczego wykonała go właśnie teraz. Podobno stało to z tej przyczyny, że teraz po upadku cara, król Konstantyn stracił swego jedynego orędnika w koalicyi, z którym go wiązało powinowactwo. Matka eks-króla greckiego jest córką w. ks. Konstantego Mikołajewicza, i zawsze utrzymywała dobre stosunki z dworem carskim. Król Konstantyn okrzyczany był przez prasę koalicyi za tyrana Grecyi, więc odbyła się teraz w Grecyi coś jakby parodya tego, co się stało w Rosyi: detronizacya, ale bez rewolucyi. Wierne królowi wojska otoczyły w krytycznej chwili jego pałac, generałowie całą noc radzili potajemnie nad tem, czyby nie spróbować zbrojnego oporu, lecz król postanowił ostatecznie uledz. Dzienniki koalicyjne piszą z tryumfem, że król widocznie wyrzekł się już nadziei odsieczy ze strony Niemiec.

Drugą przyczyną zamachu stanu w Grecyi było — zboże dojrzewające obficie w Tessalii. Koalicyi rzekomo zależało na tem, żeby się te zbiory nie dostały w ręce królewskiego rządu, który, wszedłszy w posiadanie środków do zaopatrzenia ludności w chleb, wyzwoliłby ją od widma głodu, a może nawet mając zapewnioną aprowizacyę wojska, przy nadarzonej sposobności odważyłby się zagrozić armii Sarraila. — A ta armia sama i wskutek działalności łodzi podwodnych niemieckich i wskutek braku chleba wogóle, ma wielki kłopot ze swojem wyżywieniem. Ciężko więc było Sarrailowi wyrzec się rekwizycyi zapasów, które wyrastały tuż koło niego. Szło o to, kto ma być szafarzem obfitości tessalskich: król, czy koalicya. Venizelistyczny minister oświaty, Averow, w interviewie dla »Timesu« oświadczył, że obsadzenie Tessalii przez koalicyę było teraz koniecznem, gdyż sam król Konstantyn przechwalał się, że nie potrzeba mu teraz niczego więcej, jak żniwa tessalskiego, a za parę miesięcy może się sytuacya na Bałkanie i tak zmieni. Koalicya zajęła więc chleb, a usunęła króla. Ścisłego związku przyczynowego między jednym krokiem a drugim wprawdzie niema, gdyż koalicya mogła ten chleb i tak zarekwirować bez zamachu stanu. Może później wyjdą na jaw brakujące tu jeszcze ogniwa logicznego łańcucha. Ale bądź co bądź przyzwoiciej to wygląda, że rabuje się chleb przynajmniej już pod nieobecność prawowitego gospodarza.

Jakie mogą być dalsze skutki detronizacyi Konstantyna? O tem różnie wnioskują. Najbliższy wniosek, jaki się nasuwa, byłby ten, że Venizelos jeszcze raz będzie próbował szczęścia w starej Grecyi. Będzie może kontrolorem nowego króla, a ich obu będzie kontrolował mr. Jonnart, mający może jeszcze jakieś dalsze piorunowe pełnomocnictwo w zanadrzu. Venizelos byłby też na to potrzebny, żeby owo zajęcie kresccencyi w Tessalii odbyło się w sposób na pozór legalny. Czy nowy król pod naciskiem Venizelosa i Jonnarta wypowie wojnę Niemcom, Bułgaryi i Turcyi, o tem już można bardzo wątpić. Koalicya zresztą i tak już sporo żołnierza wydobyła dla siebie z Grecyi, nie zyska go teraz o wiele więcej. Niektóre pisma koalicyi przepowiadają zaprowadzenie republiki w Grecyi, i są tak zachwycone tem, co się tam stało, że proponują, aby w tensam sposób rozwiązać także problem hiszpański. Dzienniki neutralne i oczywiście także niemieckie piszą o tem, że ustąpienie króla Konstantyna będzie epizodem przejściowym i że wróci on na tron z tryumfem.

Ale skoro się już stawia hipotezy, to nie można wykluczyć jeszcze jednej: mianowicie, czy też ustąpienie króla nie było nawpół dobrowolne. Może koalicya błysnęła w Atenach takiemi perspektywami, może jej postępy w Małej Azyi rokują takie powodzenie, że król, jako zdeklarowany zwolennik Niemiec wolał eskontowanie tych nowych możliwości, otwierających się teraz dla Grecyi po stronie ententy, pozostawić swemu następcy, czy też jak utrzymują tylko zastępcy, niż sprzeniewierzyć się zasadzie i narazić się na zarzut niekonsekwencyi. I podczas gdy niemieckie pisma wróżą, że obecne wypadki w Grecyi są wywarciem bezsilnej zemsty Sarraila, który powoli widocznie sposobi się do odwrotu, możliwą jest i taka prognoza, że armia Sarraila właśnie sposobi się do nowego rozmachu i dlatego przygotowuje sobie pewniejsze i szersze podstawy operacyjne na tyłach.

Z Rady państwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 czerwca.

Wśród wniosków są wnioski Witosa w sprawie zwalniania i udzielania urlopów koniecznych dla pracy rolniczej gospodarzy. Czajkowskiego w sprawie dopuszczenia posłów Markowa i Kuryłowicza na posiedzenia Rady państwa. Halbana w sprawie uregulowania zasiłków dla obywateli państwa dotkniętych ewakuacyą i niebezpieczeństwem inwazyi. Kolesy w sprawie utworzenia samodzielnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Interpelacye Bomby w sprawie przeniesienia samodzielnych rolników z obszarów etapowych do służby etapowej w kraju ojczystym. — Stesłowicza w sprawie rozdziału skóry fabrykom skóry. Grossa w sprawie trwałego urlopowania roczników 1865 i 66. Łyszczarza w sprawie postępowania żandarmów w pow. krakowskim.

Z Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 czerwca.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Wobec wiadomości, zamieszczonej w kilku dziennikach wiedeńskich o przesileniu w Kole polskiem, oświadczył prezes Łazarski na posiedzeniu Koła z 15 bm., że każdej chwili gotów jest złożyć godność prezesa. W dyskusyi oświadczyli zastępcy grupy ludowej i konserwatywnej, że mają pełne zaufanie do prezesa Koła Łazarskiego, a poseł Abrahamowicz postawił wniosek, żeby zaprzeczyć w dziennikach tym pogłoskom.

Prasa wiedeńska o stanowisku Polaków.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 czerwca.

W poniedziałek odbędą się dalsze konferencye prezydyum Koła polskiego z rządem:

W sprawie rokowań Koła polskiego utrzymuje »N. Fr. Presse«, że **rząd gotów jest spełnić żądania Koła polskiego co do akcyi ratunkowej w Galicyi, przywrócenia zarządu cywilnego w Galicyi i zamianowania namiestnika i ministra Galicyi.**

Pogłoskę, jakoby Polacy zażądali obecnie zastępstwa w gabinecie, uważa »N. Fr. Presse« za **zupełnie bezpodstawną,** tem bardziej nieuzasadnione przeto są kombinacye co do osób, które mają wchodzić w tym względzie w rachubę.

»N. W. Tagblatt« natomiast notuje pogłoskę, że Koło polskie żąda **przeobrażenia gabinetu hr. Clam Martinica w gabinet parlamentarny. Narazie znaczna większość Koła jest za bezwzględną opozycyą.**

Budowa dróg wodnych a język niemiecki.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 czerwca.

Burmistrz **Weiskirchner zwołał ankietę w sprawie budowy dróg wodnych.** Wobec tego, że zaproszenie zawierało wzmiankę, iż **obrady toczyć się mają w języku niemieckim(!), oświadczyli Czesi, że udziału w ankiecie nie wezmą.**

Pos. Heine.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 czerwca.

Pos. Heine zaprosił techników Izby posłów na posiedzenie celem zorganizowania »Walnego zjednoczenia techników« w parlamencie. Z powodu znanego wykrzyku pos. Heinego w czasie mowy pos. Neunteufla, **odesłali mu posłowie czescy i polscy zaproszenia.**

Zwołanie delegacyj.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 czerwca.

Z końcem lipca rozpocząć się mają w Wiedniu obrady delegacyj.

Utworzenie nowego ministerstwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 czerwca.

W najbliższych dniach rząd wniesie do Izby **posłów projekt ustawy o utworzeniu ministerstwa opieki społecznej.** Rząd życzy sobie, aby ustawa ta załatwiona była jeszcze w obecnej sesyi, t. z. do połowy lipca. Teka opieki społecznej przeznaczona jest dla ministra Baernreithera.

Wojna.

Z frontu zachodniego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 czerwca.

Biuletyn wieczorny:

We Flandryi czynność ogniowa o zmiennej sile. W Artois rozbiły się rano ataki angielskie koło Bullecourt.

Atak powietrzny na Londyn.

Haga, 16 czerwca.

Wedle najnowszych wiadomości z Anglii, podczas ostatniego ataku lotników niemieckich na Londyn **zginęło tam 400 osób. Skutkiem wybuchów i pożarów runęło przeszło 1.000 domów. Szkody materyalne są olbrzymie.**

Wojska koalicyi w Grecyi.

Londyn, 16 czerwca.

Biuro Reutera donosi:

W Atenach panuje spokój. Za zgodą rządu greckiego (!) Jonnart rozkazał **wysiąść na ląd wojskom koalicyi, które zajęły północną część** portu Pireus.

Hannower, 16 czerwca.

»Hannoverscher Kurier« przynosi z Zurychu następującą wiadomość, którą otrzymał »Secolo« medyolański z Aten:

Wojska koalicyi zajęły porty peloponeskie Pyrgos i Kalamatę. Ruch telegraficzny pomiędzy wybrzeżami a wnętrzem Grecyi jest przerwany.

Przygotowania wojenne Ameryki.

Amsterdam, 16 czerwca.

Pisma amerykańskie zapełnione są wiadomościami, odnoszącemi się do wielkich przygotowań wojennych armii amerykańskiej. Prezes komisyi technicznej lotnictwa amerykańskiego Coffin, zapowiada, że pierwszy oddział, 500 lotników, odbywać będzie ćwiczenia na lotniskach w Drayton, Detroit i innych okolicach przez przeciąg czterech miesięcy, poczem uda się na front francuski. Coffin spodziewa się, że **w ciągu jednego roku uda mu się zgromadzić 6.000 lotników i 3.500 nowych aparatów lotniczych.**

W dniu 5 czerwca **zapisało się na listę mężczyzn, obowiązanych do pełnienia służby wojskowej, przeszło 10 milionów ludzi w wieku popisowym.** W samym Nowym Jorku zapisało się przeszło 550.000 mężczyzn. Prawie 99 proc. uznanych zostanie zapewne za zdolnych. Zapisy odbywały się w całym kraju pomiędzy godz. 7 rano a 9 wieczorem. Biura, zapisujące rekrutów, urządzone były w szkołach, kioskach, sklepach i składach, biurach pocztowych itd. Władze amerykańskie zastosowały daleko idące środki ostrożności, aby utrzymać porządek, nad którym czuwało w Nowym Jorku samym 15.000 policyantów, 10.000 żołnierzy gwardyi narodowej, 3.000 ludzi armii regularnej i 2.000 ludzi obrony miejskiej oraz 1.500 członków ligi narodowej. W Nowym Jorku i Filadelfii aresztowano przeszło 300 osób podejrzanych o uprawnianie szpiegostwa. Trzech aresztowanych wypuszczono na wolność za złożeniem kaucyi przez każdego w sumie 25.000 dolarów.

Z Rosyi.

Przeciwko Kronsztadowi.

Sztokholm, 16 czerwca.

Jak donosi »Corriere della Sera« z Petersburga, tymczasowy rząd rosyjski w porozumieniu z Radą robotniczo-żołnierską **postanowił za pomocą siły zbrojnej przywrócić w Kronsztadzie normalne stosunki.**

Częściowa ewakuacya Petersburga.

Sztokholm, 16 czerwca.

Rząd rosyjski zarządził **częściową ewakuacyę Petersburga.** Nie tylko rodziny żołnierzy i rezerwistów, **lecz także chorzy ludzież inwalidzi muszą opuścić miasto. Prócz tego wszyscy obcy obywatele muszą z nielicznymi wyjątkami wyjechać.** Powodem ewakuacyi jest rzekomo brak środków żywności.

Zamach na ministra Sembata.

Budapeszt, 16 czerwca.

»Az Est« donosi ze Sztokholmu:

Przed kilku dniami pewien socyalista rosyjski wykonał w Petersburgu **zamach na bawiącego tam ministra francuskiego Sembata.** — Sprawcę zamachu, który spełznął na niczem, uwięziono.

Intrygi przeciwko kanclerzowi niemieckiemu.

Hamburg, 16 czerwca.

»Hamburger Generalanzeiger« donosi z Berlina:

Pogłoska, która poprzednio obiegała w kuloarach parlamentu, dostała się obecnie do prasy. Pogłoska ta twierdzi, że były kanclerz Rzeszy niemieckiej **ks. Bülow ma być następcą Bethmanna Hollwega.** Pogłoska ta wyszła z owych kół, które w latach 1908 i 1909 niestrudzenie i skutecznie pracowały nad obaleniem Bülowa. **Ci sami ludzie chcą obecnie obalić Bethmanna Hollwega** i urząd kanclerza powierzyć ks. Bülowowi, który książką swoją »Polityka niemiecka«, zawierającą napaści na obecnego kanclerza, dobrze się zapisał w pamięci owej koteryi. Ale jest rzeczą **wykluczoną,** ażeby ks. Bülow mógł zostać kanclerzem i ażeby wogóle mogła obecnie zajść na tem stanowisku jakaś zmiana.

Minister Höfer o kwestyi żywnościowej.

(Koresp. »N. Reformy«).

Wiedeń, 15 czerwca.

„Acht-Uhr Blatt“ ogłasza wywiad z ministrem dla spraw wyżywienia Höferem. Minister oświadczył, że przebywamy obecnie czas najgorszy. Obecnie daje się odczuwać najbardziej brak ziemniaków. W pierwszych dniach lipca pokażą się już ziemniaki młode, aczkolwiek może w niezbyt wielkiej ilości. Ziemniaki te i jarzyny umożliwią nam przetrzymanie w najkrytyczniejszej chwili. Niebawem mieć będziemy mniej jaj, a więcej mleka. Jeden rodzaj żywności będziemy tedy zmuszeni zastąpić drugim, by przetrzymać aż do nowych zbiorów. O zbiorach wyraził się minister w sposób następujący: Deszcz w dniach najbliższych pomógłby nam bardzo. W Czechach i na Morawach spadły deszcze, tam można tedy spodziewać się zbiorów dobrych. Wielkie znaczenie mają też rokowania Austryi z Niemcami, które uwieńczone zostaną prawdopodobnie pomyślnym skutkiem.

„Acht-Uhr Blatt“ dodaje od siebie, że minister nie ocenił najbliższej przyszłości zbyt optymistycznie, to, co powiedział, nie brzmiało jednak również bardzo pesymistycznie.

Polacy wobec reformy agrarnej w Rosyi.

Z powodu rozporządzenia rosyjskiego Rządu Tymczasowego o tworzeniu komitetów gubernialnych, powiatowych i gminnych w sprawie agrarnej, odbyło się 24 kwietnia w sali „Ogniwa“ w Kijowie zgromadzenie dyskusyjne Związku Demokratycznego P. Eugeniusz Starczewski wygłosił na tem zebraniu referat, o którym w „Dzienniku Kijowskim“ znajdujemy następujące szczegóły:

Referent zaczął od wezwania do ujednostajnienia przedewszystkiem naszego stanowiska zasadniczego, do którego dojść należy drogą dyskusyi, gdyż jednomyślność, wynikająca jedynie z braku wszelkiej ustalonej myśli politycznej, zwykle prowadzi do takich niespodzianek, jak ta, która miała miejsce w roku 1906, mającym tyle analogii z chwilą obecną. Wtedy, należący do stronnictwa Narodowej Demokracyi posłowie polscy z Królestwa do Dumy państwowej, wbrew opinii ogromnej większości społeczeństwa polskiego, niespodzianie wypowiedzieli się za przymusowem wywłaszczeniem. Takie niespodzianki powtórzyć się nie powinny.

Zwróciwszy uwagę na to, że sprawa, obchodząca jak najszersze masy ludowe, nadomiar w atmosferze tak podnieconej, nie zawsze będzie decydowana pod kątem ścisłej logiki cyfr i wywodów naukowych, ale siłą nastrojów psychicznych, że oprócz tego na jej zdecydowanie wpłyną nie tylko względy socyalne, ale jeszcze w większym stopniu względy polityczne — referent przeszedł do uwagi nad radykalnemi zmianami, które już się dokonały i dokonają się jeszcze po wojnie, w dziedzinie zdemokratyzowania się Europy i wskazał, że chociaż między teoryą czystego socyalizmu a obroną drobnej własności włościańskiej istnieje zupełna sprzeczność, jednak sprzeczność ta doprowadza do innych wyników we Francyi, w Niemczech i w Rosyi.

Niemcy są dziś krajem przedewszystkiem przemysłowym, stąd socyalizm niemiecki nie dba o chłopa. Już więcej zwraca nań uwagę socyalizm francuski, gdyż Francya, po zlikwidowaniu w czasie rewolucyi wielkiej własności ziemskiej, stała się krajem drobnych rolników. Wreszcie socyalizm rosyjski ze sprawą włościańską zsolidaryzował się najzupełniej, a to z powodu, że ludność rolna w Rosyi dochodzi do siedmdziesięciu kilku procentów ogólnej ludności w państwie i bez tej ludności o żadnych zmianach politycznych mowy być nie może. Poza tem w Rosyi istniała do czasów ostatnich wspólnota rolna, a faktycznie istnieje nawet dotychczas.

W rozwiązaniu sprawy rolnej w Rosyi Europa mało jest zainteresowaną, z wyjątkiem chyba Niemiec, które zboże otrzymywały z Rosyi; Anglia i Ameryka zainteresowane są w Rosyi tylko w jej bogactwie kopalnianem. Polska należy w całości **do kultury zachodniej** i dlatego wszelkie reformy rolne projektowane w niej być powinny **nie na zasadach rosyjskich, ale zachodnio-europejskich.** Tylko to, co dobre jest w Europie zachodniej, dobrem będzie i dla Polski; dlatego też wszelkie reformy demokratyczne choćby najdonioślejsze wzorować się będą w Polsce na Europie zachodniej.

Ukraina leży pomiędzy Polską a Rosyą; włościanin ukraiński jest zapalonym zwolennikiem zagonu własnego, ale jednocześnie marzy o jego powiększeniu. Stąd takie bądź inne rozwiązanie sprawy agrarnej na Rusi zależy od tego, które wpływy wezmą w niej górę — zachodnie, czy wschodnie.

Po tych uwagach zasadniczych referent przeszedł do ogólnych dyrektyw taktycznych. Przedewszystkiem przestrzegał przed wszelkiemi enuncyacyami ugodowemi, t. j. przedwczesnem deklarowaniem się choćby za częściowem wywłaszczeniem, które nikogo nie uspokoi, a samą zasadę już usankcyonuje. Nie należy się śpieszyć, a sprawę traktować **z możliwą rezerwą.** A że w sprawie rolnej jest rzeczywiście bardzo wiele do zrobienia, by zabezpieczyć najszersze warstwy ludności małorolnej i bezrolnej, referent wzywał do takiego porządku dyskusyi: naprzód rozważyć dobrze sprawę rolną w Polsce, a to z powodu, że tam sprawa ta przedstawia się jaśniej i pod kątem zasad zachodnich, a dopiero po ustaleniu reform w Polsce, przejść do rozważenia reform na Rusi. Oczywiście będą tu musiały być porobione zmiany pewne, w zależności od warunków miejscowych, ale punkt widzenia zachodni będzie zachowany.

Na zakończenie referent wskazał na doniosłość autonomicznego rozwiązania sprawy agrarnej na Rusi przez Sejm ukraiński, a nie przez konstytuantę ogólno-rosyjską, która może zechce sprawę tę załatwić w sposób, proponowany w Rosyi centralnej.

W dyskusyi, która się rozpoczęła po referacie p. Starczewskiego, część mówców nie zgodziła się ze stanowiskiem referenta i wypowiadała się za częściowem wywłaszczeniem przymusowem.

Rewolucyjna prasa rosyjska.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że w Rosyi rozwija się obecnie bardzo silnie prasa rewolucyjna, korzystając z wyjątkowej swobody słowa. Prasa ta dzieli się na trzy grupy: socyalno-demokratyczną, socyalno-rewolucyjną i ludową z odcieniem radykalnym i socyalistycznym.

Oczywiście prasa socyalistyczna dzieli się również na rozmaite grupy. I tak „Raboczaja Gazeta“ jest pismem oficyalnem „Komitetu organizacyjnego socyalno-demokratycznej partyi“, tak zwanych „mieńszewików“, to jest minimalistów. Redaktorem tego pisma jest Jermanski, a współpracownikami są znani rewolucyoniści Axelrod, Martow, Martinow i inni mniej lub więcej znani członkowie partyi „mienszewików“. Atoli najwybitniejszym organem socyalno-demokratycznym jest wydawana przez M. Gorkiego „Nowaja Żyźń“. Pracują w niej zarówno wybitni mieńszewicy, jak bolszewicy.

Oficyalnym organem „bolszewików“, to jest maksymalistów, jest „Prawda“, redagowana przez Lenina i Zinowiewa. Przedstawicielem tego samego kierunku jest wydawane przez Plechanowa „Jedinstwo“. Zasila je artykułami obok innych współpracowników także Skobielew, towarzysz ministra robót publicznych.

Organem Rady robotników i żołnierzy są „Izwiestija“, w których ogłaszane są wszystkie uchwały Rady. Pismo to przynosi także artykuły wstępne o aktualnych sprawach politycznych i wojskowych. W kilku większych miastach prowincyonalnych wychodzą podobne pisma oficyalne miejscowych Rad robotniczo-żołnierskich. W licznych miastach wychodzą także pisma, wydawane przez rewolucyjne organizacye wojskowe, jak n. p. „Sołdatskaja Prawda“, wydawana w Petersburgu przez „bolszewików“.

Socyaliści rewolucyjni wydają „Dieło Naroda“. Pismo to zasilają artykułami obok wielu wybitnych działaczy także Kierenski i Rubanowicz. Pismo to zajmuje się głównie sprawami agrarnemi. Pismami o kierunku ogólnie demokratycznym są: „Dień“ i „Własť Naroda“.

Wolne fundacye wojskowe.

Fundacya Taubesa, obejmująca sześć wsparć po 85 koron dla emerytowanych starszych i młodszych chirurgów wojskowych (»Wundärzte«), zwłaszcza niezdolnych do zarobkowania. W braku tych potentów, mają prawo do wsparć wdowy i sieroty po starszych i młodszych chirurgach wojskowych. Podania należy wnosić do 15 lipca b. r. do władzy ewidencyjnej.

Fundacya dra Mandelsky'ego. Jedno wsparcie jednorazowe w kwocie 95 koron dla bardzo potrzebujących emerytowanych lekarzy wojskowych od IX klasy rangi w dół. Podania należy wnosić do 15 lipca b. r. do władzy ewidencyjnej.

Fundacya Monsera, obejmująca sześć wsparć po 50 do 100 koron dla ubogich sierót po lekarzach wojskowych. Podania należy wnosić do 15 lipca do władzy ewidencyjnej.

Fundacya oddziałów sanitarnych. Nieokreślona liczba wsparć jednorazowych co najmniej po 100 koron dla podoficerów i żołnierzy sanitarnych, którzy w wykonywaniu służby sanitarnej wobec nieprzyjaciela, albo wogóle za dzielne zachowanie

termin do wnoszenia podań nieograniczony. Inwalidzi wnoszą podania przez przynależny dom Inwalidów, inni sanitaryusze przez komendę przełożoną do ministerstwa wojny.

Fundacya Böhlera. Zaopatrzenia na czas szczególnej potrzeby po 1.100 K dla oficerów, a po 550 koron dla podoficerów i szeregowców, którzy są inwalidami wojennymi. Podania w terminie dowolnym należy wnosić do władzy ewidencyjnej.

Fundacya generała Kisza de Nagy-Sitke. Obejmuje 12 jednorazowych wsparć po 1.000 koron dla oficerów, a mianowicie dla 1 generała lub oficera sztabowego, dla 3 kapitanów i dla 8 subalternów, lub aspirantów oficerskich — dalej 24 wsparcia po 500 koron dla starszych ogniomistrzów (»Feuerwerker«), 2 plutonowych, 2 kaprali, 2 formajstrów, 7 kanonierów, 6 jezdnych kanonierów. Ubiegać się mogą inwalidzi wojenni: oficerowie (aspiranci), podoficerowie i szeregowcy artyleryi c. i k. armii, c. k. obrony krajowej, k. obrony krajowej (honwedów) i wogóle wszelkich rodzajów artyleryi. Podania bez określonego terminu podoficerowie i szeregowcy mają wnosić do władzy ewidencyjnej.

Fundacya Breuera: 6 jednorazowych wsparć po 40 koron dla służących dłużej, jako kombatanci, podoficerów w oddziałach, które się uzupełniają w krajach, należących do Austryi. Podania do 15 sierpnia należy wnosić do przełożonej komendy.

Fundacya Sobelsohna. Jedno wsparcie jednorazowe w kwocie 108 koron dla ubogich wdów lub sierót po lekarzach armii, obrony krajowej i pospolitego ruszenia obu połów monarchii, którzy polegli w wojnie, lub umarli z choroby zakaźnej skutkiem wojny. Podania do 15 sierpnia 1917 roku należy wnosić do władzy ewidencyjnej.

Fundacya dla sierót oficerskich »austr. Towarzystwa fabryki broni« (»Oesterreichische Waffenfabriks-Gesellschaft«). Liczba stypendyów nieoznaczona. Wysokość kwoty 600 albo 1.200 koron. — Ubiegać się mogą: ubogie sieroty obojga płci po poległych lub zmarłych skutkiem obecnej wojny oficerach armii, obrony krajowej i pospolitego ruszenia, którzy byli obywatelami austryackimi. Aż do rangi pułkownika.

I Dodatek na utrzymanie dostają ułomne sieroty, nie mogące osiągnąć samoistnego zarobku. Zasadniczo na przeciąg 5 lat, ale ponowne otrzymanie nie jest wyłączone.

II Stypendya mogą otrzymać te sieroty, uczęszczające do zakładu naukowego, po którego ukończeniu mogą oddać się zawodowi, zapewniającemu byt. Pobór trwa aż do ukończenia 21 roku życia, wyjątkowo do 24.

Bliższe szczegóły podaje: »Beiblatt« Nr 24 zum »Verordnungsblatt für das k. u. k. Heer«.

Wieś dla dzieci.

Zachodnio - galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży komunikuje: Sprawa wysyłania na wieś zbiedzonych dzieci miejskich, podjęta przez komisyę kolonij wakacyjnych, zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży, mimo wielorakich trudności przybiera coraz realniejsze kształty. W ostatnich dniach złożyli na ten cel: ks. Lasocki z Rudnika 10 K; K. Kl 30 K; margrabina Wielopolska 300 K; Baranowa 5 K; urzędnicy galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego 120 K; Józio Lazarowicz 2 K; XX. 1 K; st. r. Szybalski 10 K; Adam Piasecki 50 K; dr Kazimierz Mieroszewski z Limanowej 100 K; gimnazyum w Wadowicach 133 K; p. Michalski 10 K; III. klasa liceum im. ś. p. Heleny Kaplińskiej 10 K i h. Na skutek ostatniej odezwy zaczynają obok datków w gotówce napływać także skromne, lecz z serca składane dary w naturze, oraz obietnice »zbiórek kilowych« z poza Krakowa. Wzruszające wrażenie sprawia zjawienie się w biurze Towarzystwa niezwykłych ofiarodawców, jak n. p. niedawno kilku uczenic ludowych z małymi woreczkami, zawierającymi drobne, ubogie od ust odjęte, garstki pożywienia, przeznaczone dla biednej dziatwy na kolonie, pod hasłem: »Ziarnko do ziarnka«. W dalszym ciągu wpływają nowe gościnne zgłoszenia osób prywatnych, jak: ks. kanonika Rychla z Miechowa, dra Trzeciaka ze Skowierzyna, p. Załańskiego z Olszanika, p. Baruta z Korczyna, p. Wachowej Oborskiej z Mnica, p. Mitorajowej z Mulca, p. Petruśńskiej z Okocimia, marszałka Horodyńskiego ze Zbydniowa, ks. Chudego z Zakszan. Przykład niezwykłego zrozumienia i poczucia społecznego złożyli drowie Grabowieczowie, którzy ofiarowali swój dwór w Jaśkowicach z wielkim parkiem na cele kolonij wakacyjnych.

Wszystkim ofiarodawcom składa T. O. M. najgorętsze podziękowanie. Czynności przygotowawcze są w pełnym toku. Za pośrednictwem dyrekcyi szkół zachodniej Galicyi wpływają wykazy imienne młodych kandydatów na kolonie wakacyjne. Przewodniczący komisyi i inni delegaci Towarzystwa odbywają niestrudzenie podróże do okolic górskich, by na miejscu badać możliwość urządzenia kolonij zbiorowych, n. p. w Myślenicach, Krośnie, Krynicy, Żegiestowie i t. d., gdzie bursy, internaty, zakłady zdrojowe ofiarują gotowość odstąpienia swoich lokali dla dzieci miejskich. Najśmielsze zabiegi, czynione celem uzyskania wydatnych subwencyj, wciąż pomyślny wynik. O ile T. O. M. zdoła pokonać trudności finansowe i aprowizacyjne, przy życzliwem poparciu władz i dzielnej pomocy społeczeństwa większa ilość dzieci będzie mogła korzystać z dobrodziejstw świeżego powietrza przez czas wakacyjny.

Kronika.

Kraków, 16 czerwca.

Za bohaterów Rokitny. Dwa lata minęło od pamiętnej daty, gdy na polach Rokitny rotmistrz ułanów polskich Wąsowicz na czele garstki walecznych towarzyszy z pogardą śmierci rzucił się na trzykrotny łańcuch okopów rosyjskich. Szarża pod Rokitną weszła do historyi jako wspaniały fragment rycerskości i męstwa żołnierza polskiego. Nic więc dziwnego, że dzisiejsza żałobna uroczystość w kościele Maryackim jako moment czci dla poległych bohaterów z pod Rokitny zgromadziła liczną krakowską publiczność i była podniosłym dowodem, iż w sercach obecnych ułanów 2 pułku znalazł trwały oddźwięk.

Uroczyste żałobne nabożeństwo przed wielkim ołtarzem odprawił o godzinie 9 rano ks. arcybiskup Symon w asystencyi licznego duchowieństwa. Na środku prezbiterium ustawiono symboliczny katafalk wraz z trumną, ozdobioną czakiem z czasów szarży i szablą ułańską. Katafalk tonął w zieleni laurów, oraz białych i czerwonych róż, a oświetlony był gęstym rzędem świec. Obok katafalku pełniło po obu stronach wartę honorową 6 uczestników szarży z pod Rokitny i 6 pieszych legionistów z dobytymi pałaszami. Przed katafalkiem ustawił się honorowy pluton legionistów z krakowskiej stacyi zbiorczej pod komendą podporucznika Suskiego.

Na honorowych miejscach przed wielkim ołtarzem zajęła miejsce delegacya uczestników pamiętnej szarży w paradnych mundurach, mianowicie podporucznicy Wąsowicz, Świdziński, Fąfara, wachmistrze Grekowicz, Bricken, plutonowi Senowski i Szymański. Reszta ułanów pełniła wartę honorową przy katafalku. Również był obecny na nabożeństwie podpor. Seeliger, delegat 2 pułku ułanów. W stallach i w presbiteryum obok weteranów z roku 1863 ze sztandarem i wielu obywateli krakowskich zajęli miejsca: liczni oficerowie wszystkich pułków Legionów polskich, komendant placu w Krakowie podpor. Bron. Romaniszyn, z ramienia austr. Komendy placu pułkownicy Josse i Górecki, pułk. 13 p. p. Damaszka, grono lekarzy i oficerów armii austryackiej, przedstawiciele N. K. N. z rodzinami z wiceprezesem posłem drem Jaworskim i gen. sekretarzem pos. Srokowskim, rektor dr Szajnocha z członkami senatu, wiceprezydent miasta Karol Rolle z gronem radców miejskich, Naczelny Zarząd Ligi kobiet z p. Steinową, pani Zielińska, małżonka komendanta Legionów polskich, delegacya konnego Sokoła krakowskiego, liczne grono pań i młodzieży, legioniści-inwalidzi. Kościół Maryacki był przepełniony publicznością.

W czasie mszy św. szereg pieśni wykonał chór kościelny.

Po mszy św. wygłosił ks. prowincyał Janicki kazanie, sławiąc w podniosłych słowach pamięć bohaterów z pod Rokitny. — Po kazaniu duchowieństwo odprawiło przed katafalkiem żałobny kondukt, a publiczność odśpiewała na zakończenie dwie zwrotki pieśni: Boże, coś Polskę.

Nad porządkiem w czasie nabożeństwa w kościele czuwali podporucznicy Krowicki i Teslar.

Aprowizacya Warszawy. Aby brak informacyj w naszym dzienniku o stosunkach aprowizacyjnych Warszawy nie dziwił czytelników, zaznaczamy, że czysto informacyjny artykulik na ten temat, oparty na urzędowej deklaracyi rządu niemieckiego w Warszawie i na szczegółach, zaczerpniętych w dosłownem brzmieniu z dzienników warszawskich, został dzisiaj w porannem wydaniu naszego dziennika przez krakowską prokuratoryę państwa skonfiskowany.

Nowy rektor uniwersytetu Jagiellońskiego. — Wczoraj w południe delegaci czterech wydziałów dokonali wyboru rektora uniwersytetu na rok przyszły. Rektorem został obrany dr Maryan Smoluchowski, profesor fizyki.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Fryderyka Zolla. W najbliższy poniedziałek o godzinie 10 rano odbędzie się w kościele św. Anny nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prof. dra Fryderyka Zolla, urządzone staraniem wydziału prawniczego uniw. Jagiell.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Sarego. Komisya wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o różne koncesye.

Budżet gminy miasta Krakowa. Trzecie posiedzenie budżetowe magistratu odbyło się w dniu wczorajszym, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Józefa Sarego.

Na podstawie referatu dyrektora Krzyżanowskiego uchwalono dział (XI sztuka i zabytki historyczne), dział VIII (zarząd targowy), dział IX (zdrowotność miasta).

Następne posiedzenie budżetowe odbędzie się w poniedziałek dnia 18 b. m. o godzinie 9 rano.

Akcya węglowa w Krakowie. Dzisiaj w południe odbyła się w prezydyum magistratu konferencya z przedstawicielami kopalń górno-śląskich w sprawie dostawy węgla dla Krakowa.

Podobną akcyę wdrożyła krakowska Izba handlowa i przemysłowa.

Kilku handlarzy agituje za dalszą podwyżką cen węgla w Krakowie.

Z krakowskiego oddziału polskiego Towarzystwa pedagogicznego komunikują nam: Zarząd krakowskiego oddziału polskiego Towarzystwa pedagogicznego urządza w czasie bieżących feryj wakacyjnych kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych pospolitych. Kurs rozpocznie się dnia 16 lipca b. r. i trwać będzie do sześciu tygodni. Opłata za cały kurs bardzo przystępna, zwłaszcza dla członków P. T. P. Dla zamiejscowych frekwentantów (frekwentantek) zarząd postara się o umieszczenie i inne udogodnienia. Zgłoszenia pisemne do końca czerwca b. r. pod adresem: Ignacy Szulc, dyrektor szkoły, ulica Kapucyńska l. 16. Ustne wyjaśnienia od 1 lipca b. r. we wtorki i w piątki od godziny 5—7 wieczorem w bursie nauczycielskiej, ulica Szujskiego l. 5.

Z krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego. — Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa, ostatnie przedwakacyjne, odbyło się we środę dnia 6 czerwca o godz. 6 wieczorem w sali Tow. Rolniczego, pod przewodnictwem prezesa prof. H. Rozwadowskiego. Po referacie skarbnika z działalności wydziału, prof. H. Rozwadowski wygłosił wykład: „Horoskop pszczelnictwa na rok 1917". Prelegent przedstawiwszy klęski spowodowane w pasiecznictwie przez ostrą i długotrwałą zimę z. r., omówił niewesołe widoki na przyszłość: brak pożywienia i cukru do podkarmiania utrudni bardzo przezimowanie pszczół; należy ograniczać rojenie, by takowe umożliwić.

Nieweselszy obraz przedstawił prezes T. O. prof. J. Brzeziński w swym wykładzie: „O stanie roślinności ogrodowych w r. b." Mocna zima wyrządziła szkody we wszystkich działach ogrodnictwa: w zdobnem, warzywnem i sadownictwie; wiatry ostre i przymrozki majowe, przytem susza spowodowały wręcz klęskę dla truskawek i poziomek, a wogóle osłabiły widoki na urodzaj; wszystkiego będzie mało i drogo. Ożywioną dyskusyą i rozlosowaniem kwiatów między licznie zebranych członków zakończono posiedzenie.

Z Towarzystwa Instytutu pedagogicznego. We wtorek, dnia 19 b. m., w sali 43 uniw. Jagiell. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się odczyt ks. J. Gralewskiego pod tytułem: »Stopnie i rodzaje szkół w Polsce«. W odczycie tym ks. Gralewski przedłoży projekt jednolitej organizacyi szkolnictwa, opracowany przez komisyę pedagogiczną przy Stowarzyszeniu nauczycielstwa polskiego w Warszawie. Wstęp dla członków wolny. Goście płacą 40 h.

Zebranie artystów muzyków. Wczoraj wieczorem zebrali się bawiący w Krakowie artyści muzycy niemieccy, należący do zespołu wojennego koncertowego (»Front-Konzert-Ensemble«), a mianowicie pp.: Sulzer, nadworny wiolonczelista, Fr. Drdla, skrzypek i kompozytor, Br. Eisner, pianista, a z poza tego zespołu głośny pianista z Berlina, Backhaus, w salonach Instytutu muzycznego, gdzie na nich oczekiwał personal nauczycielski Instytutu z panią Czop-Umlaufową. Artyści wiedeńscy wykonali kilka kameralnych utworów ze swego popisowego repertoaru przy akompaniamencie p. Umlaufowej, zbierając gorące oklaski od licznie zgromadzonego audytoryum i gości, zaproszonych na to interesujące zebranie, które w pamięci uczestników miłem się zapisało wspomnieniem.

Z Instytutu muzycznego. Drugi popis uczniów odbędzie się dnia 20 czerwca w sali Saskiej o godzinie 7 wieczór. Trzeci dnia 27 b. m. w sali „Sokoła", również o godzinie 7, zaś czwarty i ostatni w sali Instytutu dnia 30 b. m. o godzinie 7. Bilety na wszystkie trzy popisy w kancelaryi Instytutu codziennie od godz. 11—1 i od 4—6. Szczegóły w programach.

Dla rannych żołnierzy Polaków. Ze »Straży Polskiej« piszą nam:

Takim nagłówkiem opatrzone paczki wychodzą ze »Straży Polskiej« od początku wojny, niosąc słowo polskie i modlitwę do najdalej wysuniętych szpitali, gdzie bracia nasi z bohaterskich gojąc się ran, ból koją czytaniem wieści z kraju i polską książką nudy długiego leczenia rozpraszają. Z Tyrolu, Serbii, Węgier, Siedmiogrodu tysiące listów i próśb od naszych żołnierzy zmuszają nas do odwołania się do publiczności, by zechciała ułatwić nam dalszą wysyłkę przez ofiarowanie starych książek, kalendarzy, książek do nabożeństwa i starych tygodników. Niema domu, w którymby nie było starych, nieużytecznych książek, a jaką one radość mogą sprawić swem ukazaniem się w sali szpitalnej, świadczy 6.000 listów, jakie »Straż Polska« od rannych żołnierzy z pola otrzymała. Bardzo gorąco prosimy o przychylenie się do naszej prośby, byśmy nadal mogli spełniać skromne życzenia rannych. Lokal »Straży Polskiej«: Kraków, Szara kamienica, Rynek główny l. 6, pierwsze piętro, oficyny, od godziny 5—8 wieczorem.

Napad nożowca. Dzisiejszej nocy napadł przed lokalem Hawełki jakiś nożownik na pewnego subjekta handlowego i ciężko go pokaleczył. Rannego subjekta odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Tragedya przy ul. św. Wawrzyńca. W realności pod l. 20 przy ul. św. Wawrzyńca strzelano dzisiejszej nocy. 28-letnia krawcowa Stefania Dadzińska została postrzelona w głowę przez swojego narzeczonego, czeladnika masarskiego Wład. Grabskiego, który następnie usiłował odebrać sobie życie i ciężko się pokaleczył w szyję. Obie ofiary, po zaopatrzeniu, przewieziono karetką pogotowia do szpitala św. Łazarza. Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Z kraju.

W setną rocznicę galicyjskiego Sejmu. W dniu dzisiejszym, 16 czerwca, upływa okrągło 100 lat od chwili, kiedy otwarty został pierwszy galicyjski Sejm stanowy, wskrzeszony przez rząd Metternicha w roku 1817. W skład Sejmu wchodziły cztery stany: stan duchowieństwa, magnatów, szlachty i miast królewskich. Miasto Lwów miało aż dwóch posłów, ale obaj razem mieli tylko jeden głos. — Z czasem weszli też w skład Sejmu rektor uniwersytetu lwowskiego. W początkowych latach istnienia Sejmu (1817—1819) liczył on 50—70 członków, na ostatniej sesyi (1845) liczba ich doszła do 143.

Prawo zasiadania w Izbie mieli, oprócz dygnitarzy duchownych i wysokich urzędników, wszyscy ci »szlachetnie urodzeni«, którym wymierzono w roku 1782 »podatek dominikalny« w kwocie 75 florenów. Posłowie na Sejm mieli przepisany specyalny strój mundurowy — granatowy frak ze szkarłatnym kołnierzem, białe pantalony, kapelusz trójgraniasty i szpada.

Otwarcie Sejmu odbyło się z wielką uroczystością i pompą w dniu 16 czerwca 1817 roku, na który zjechało do Lwowa 50 posłów sejmowych. Od samego rana biły w mieście dzwony kościelne; od kościoła Jezuickiego do katedry stały na ulicach gęste szpalery wojska. Około godziny 10 ruszył z kościoła Jezuickiego do katedry na mszę uroczystą pochód, poprzedzony i zamknięty oddziałem kawaleryi.

W mundurach dworskich jechali naprzód komisarze sejmowi, za nimi toczył się pojazd gubernatora bar. Hauera. Dalej w szklanej karocy widniały fioletowe szaty arcybiskupa Ankwicza, który się wówczas nazywał »prymasem Królestwa«, a wreszcie szli piechotą parami »w dowolnym porządku« umundurowani deputaci z kapeluszami trójgraniastymi w ręku.

Cała ta falanga dygnitarzy zapełniła po nabożeństwie salę dawnej, spalonej w roku 1848, biblioteki uniwersyteckiej. Jeszcze raz zawarczały bębny i wojsko sprezentowało broń, gdyż w paradnych karocach zajechali dwaj komisarze cesarscy w towarzystwie osobnych delegacyj, których powitał u drzwi prezes Stanu. Na pierwszy Sejm komisarzami ustanowieni byli: Kazimierz hr. Rzewuski i Stanisław hr. Mniszek. Na dwa dni przed otwarciem Sejmu, 14 czerwca 1817 r., dokonała się ich instalacya.

Pierwszy z tych komisarzy, hr. Rzewuski, otworzył pierwsze, instalacyjne posiedzenie sejmowe uroczystą przemową w języku niemieckim i polskim i Sejm rozpoczął obrady. Lwów miał rodzaj święta.

»Wszystko połączyło się — pisała ówczesna urzędowa »Gazeta Lwowska« — dla godnego i przyzwoitego obchodzenia dnia tak dla Galicyi ważnego. Zgromadzenie sejmowe, na którem się członkowie prześwietnych stanów po największej części w nowym mundurze znajdowali i na którym obecne było towarzystwo najznakomitszych słuchaczów i dam najpiękniejszych, sprawiało równie rozczulający, jak rozweselający widok«.

Zmiana na stanowisku komendanta m. Lwowa. Jak donosi lwowska „Gazeta Wieczorna", powszechnie w szerokich sferach publiczności Lwowa ceniony gen.-major Riml ustąpił z zajmowanego stanowiska komendanta miasta, w miejsce zaś jego zamianowany został gen.-major Nowotny.

Z ziem polskich.

Rocznica Rokitny w Warszawie. W dniu 13 bm. rano w kościele garnizonowym Św. Trójcy odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze poległych pod Rokitną oficerów Legionów polskich.

Na nabożeństwo zgromadzili się: komendant Legionów polskich Zieliński, brygadyer Haller, oddział drugiego pułku ułanów pod komendą pułkownika Ostoji, oraz delegaci oficerów innych pułków, ponadto przybyli: delegacya »Ligi kobiet pogotowia wojennego«, oraz liczni przedstawiciele instytucyj społecznych i kulturalnych. Byli wśród oficerów również uczestnicy szarży pod Rokitną z porucznikiem Jagrym Maliszewskim na czele który w szarży tej utracił nogę i wzięty następnie do niewoli rosyjskiej, odzyskał wolność drogą wymiany jeńców. Nabożeństwo celebrował ks. Józef Panaś, superior Legionów polskich, świadek szarży pod Rokitną, który następnie grzebał poległych.

W zakończeniu smutnego obrzędu ks. superior przemówił do obecnych, poczem zgromadzeni w kościele odśpiewali chórem: »Boże Ojcze« i »Boże, coś Polskę«.

5000 dzieci do okupacyi austryackiej. Pisma warszawskie donoszą: Na skutek wystąpienia R. G. O. do generał-gubernatorstwa w Lublinie o pozwolenie na wysłanie do okupacyi austryackiej 5000 dzieci, w tych dniach od władz okupacyjnych w Lublinie nadeszła odpowiedź przychylna.

Kozienice, 12 czerwca. (Tania kuchnia w Kozienicach). Tak ważna instytucya, jak kuchnia dla biednej ludności, została w tych dniach otwarta. Inicyatywę władzy okupacyjnej podjęło grono obywateli tutejszych i, przezwyciężywszy różne przeszkody nawet przez inicyatorów stawiane, zorganizowało zupełnie społeczną instytucyę z własnym zarządem. Obrotny zarząd, na którego czele stanął chorąży Legionów polskich, Reyman, zdołał w krótkim czasie zgromadzić wszystko, co do uruchomienia kuchni było niezbędnem. W dniu otwarcia 10 b. m. wydano 200 obiadów, w tem około 100 bezpłatnych, a cyfra ta wkrótce zwiększy się w trójnasób, gdyż zaczęto już wydawać obiady dla ludności nie tylko miasta, lecz i całej gminy kozienickiej. Ci, którym dobro kuchni leży na sercu, patrzą z niepokojem w przyszłość, gdyż najwięcej pracujący w tej instytucyi dwaj legioniści pp.: Reyman i Nowakowski, z powodu zwinięcia urzędu zaciągowego wydatną swą pracę w taniej kuchni muszą porzucić. Troska ta jest tem większą, że prowiantowanie kuchni uskutecznia się z magazynów komendy powiatowej, zaś wydzielane ilości są nader znikome i niewystarczające.

Śmierć weterana. Dnia 13 b. m. umarł w Poznaniu ś. p. dr Antoni Drygas, patryota i działacz społeczny. Zmarły już jako młodzieniec złożył dowód gorącej miłości ojczyzny, wstępując w r. 1863 do szeregów walczących za jej wolność. Ukończywszy następnie nauki gimnazyalne i studya uniwersyteckie, poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu. Oczywiście karyera urzędnicza w miejscowych warunkach zadowolić nie mogła wyższych jego aspiracyj, jego gorącej chęci pracy dla własnego społeczeństwa. Więc też wcześnie zgłosił się o emeryturę i przed dwudziestu mniej więcej laty wrócił do Poznania, gdzie odtąd rozwijać zaczął gorliwą działalność na polu społecznem i narodowem. Początkowo objął po śmierci ś. p. Maksymiliana Kanteckiego redakcyę »Kuryera Poznańskiego«. Następnie przerzucił się na niwę gospodarczą i założył w Poznaniu skład fortepianów, który doprowadził od pięknego rozwoju. Niezależnie od tego brał gorliwy i owocny udział we wszystkich prawie pracach społecznych. Przez cały szereg lat był prezesem Towarzystwa przemysłowców, prezesem Towarzystwa pomocy naukowej w Poznaniu i t. p. Wszystkie zaś swoje a tak liczne obowiązki spełniał z niezwykłą sumiennością.

Śmierć lunatyka. Z Jeleniogóry w Poznańskiem donoszą do „Gazety Narodowej":

Na podwórzu oberżysty Straussa znaleziono zwłoki 14-letniego kelnera Kratzera w bieliźnie z rozbitą głową, leżącego na bruku podwórza domowego. Nieszczęśliwy wybiegł w śnie lunatycznym ze swej izby przez okno na dach facyatki i spadł stamtąd, ponosząc śmierć na miejscu.

Ze świata.

Polski śpiew w operze berlińskiej. Pisma berlińskie donoszą, że w królewskiej operze w Berlinie zdarzył się poraz pierwszy od jej istnienia fakt że na jej scenie dopuszczono język polski. W dniu 12 b. m. w operze „Aida", wystąpili krakowscy artyści pp. Gołkowska (Amneris) i p. Gruszczyński (Radames). Śpiewacy polscy wykonali swe partye po polsku, a po zapadnięciu kurtyny wywołano ich 14 razy z rzędu. Jest to sukces, jakiego już dawno nie zapisały kroniki, tem godniejszy podkreślenia, że towarzyszył polskim śpiewakom, którzy swe partye w polskim wyśpiewali języku. —

W sali obecni byli wszyscy sprawozdawcy z całej prasy berlińskiej, która zamieszcza długie, bardzo sympatyczne recenzye. „Lokalanzeiger" pisze, że artyści są zjawiskiem wcale niecodziennem, a najwstrzemięźliwszy w pochwałkach recenzent „Vossische Zeitung" stwierdza, że goście doszli zupełnie do poziomu królewskiej opery berlińskiej. — Artyści śpiewali po polsku.

Car na emeryturze. W telegramie ze Sztokholmu donosi »Berliner Lokal-Anzeiger«: Jak donoszą »Birżewyja Wiedomosti«, koła oficerskie przedłożyły komisyi dla reformy armii rosyjskiej wniosek, ażeby były car, obecny pułkownik Romanow, został przeniesiony w stan spoczynku, ale bez płacy emerytalnej i bez prawa noszenia munduru.

Odznaczenie. Urzędnikowi ministerstwa Galicyi, Zbigniewowi Slesińskiemu, nadał cesarz w uznaniu jego zasług położonych w czasie wojny w akcyach pomocy dla uchodźców wojennych, złoty krzyż zasługi z koroną. Liczne koła wygnańców wojennych we Wiedniu, którzy patrzyli na niestrudzoną pracę p. Slesińskiego, przyjęli to odznaczenie z prawdziwem zadowoleniem.

Zguba. W piątek dnia 15 czerwca między godziną 10 a 11 wieczorem w przechodzie z Kina „Opieki" (ulica Zielona) na Podgórze zaginął inwalidzie wojennemu Stanisławowo Górnisiewiczowi portfel, zawierający papiery wojskowe, oraz gotówkę 34 koron. Łaskawy znalazca, litując się nad inwalidą i nie żądając jego krzywdy, zechce powyższe dokumenta oddać do Zarządu Kina „Opieki".

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 16 b. m. (wznowienie): »Zemsta«, komedya Al. hr. Fredry.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 16 b. m., po południu: »Śnieżyczka i siedmiu karłów«, bajka; wieczorem: »Róża Stambułu«.

Zmarli:

Julian Otto, em. st. rewident kolei państwowych, zmarł w Krakowie w dniu 14 b. m., przeżywszy lat 55. Zmarły znanym był w Krakowie, gdzie w młodszych latach dał się poznać, jako utalentowany amator sceniczny i śpiewak. Przez pewien czas był nawet członkiem trupy operetkowej za dyrekcyi Koźmiana. Zmarły pozostawił córkę, Maryę, utalentowaną śpiewaczkę, b. primadonnę opery w Łodzi. Pogrzeb odbędzie się jutro, dnia 16 b. m., o godzinie 4 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu.

Z Rady państwa.

W uzupełnieniu sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Rady państwa podajemy, że przemawiał jeszcze poseł Reizes, który się zaprezentował jako członek lwowskiej partyi radykalno-demokratycznej (obok posła Breitera). P. Reizes wystąpił ostro przeciw internowaniu wychodźców w barakach, a następnie rozwodził się nad kwestyą żydowską w Galicyi, żądając odrębnego ich uwzględnienia na wypadek wyodrębnienia Galicyi.

Wojna.

Walki powietrzne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 czerwca.

(Urzędowo). **Jeden z naszych hydroplanów zaatakował dnia 14 bm. po południu przy ujściu Tamizy większy parowiec i zatopił go.**

Okręt powietrzny marynarki »L 43« zaginął od dnia 14 bm. Według angielskich doniesień, okręt ten zestrzeliły angielskie siły zbrojne morskie na morzu Północnem.

Sukcesy łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 czerwca.

Urzędownie: Nowe sukcesy łodzi podwodnych na Atlantyku: 5 parowców, 2 żaglowce o 23.000 ton.

Wojska koalicyi w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 czerwca.

Biuro Reutera donosi z Paryża: Według telegramu z Salonik, **Elassona i Tirnovo zostały zajęte bez żadnego zajścia.**

Przednia straż konnicy wkroczyła do Larysy, gdzie wojska greckie stawiły opór. Po stronie francuskiej zginęło 6 żołnierzy, a 20 odniosło rany. Grecy utracili 16 ludzi. Uwięzono 322 żołnierzy. Grecki generał Bawas został uwięziony. Porządek przywrócono.

Delegaci Rady robotniczej w Sztokholmie.

Berlin, 16 czerwca.

Donoszą tu z Rotterdamu:

Wedle wiadomości, którą »Morning Post« przynosi z Petersburga, **trzej członkowie Rady robotniczo-żołnierskiej, uposażeni w nadzwyczajne pełnomocnictwa, udali się do Sztokholmu.**

„Nordd. Allg. Ztg." o Wilsonie i pokoju z Rosyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 czerwca.

»Nordd. Allg. Ztg.«, w dłuższym wywodzie występuje przeciw orędziu Wilsona do rządu rosyjskiego i oświadcza, że dopiero teraz, gdy chodzi o pozyskanie względów nowej oswobodzonej Rosyi, nie wystarcza poprzednio podany powód wojny co do zagrożenia amerykańskiej żeglugi przez wojnę łodziami podwodnemi. Wilson wygrywa teraz wielkie słowo, że Ameryka rozpoczęła wojnę, aby usunąć niemiecki autokratyzm, co jest tem dziwniejsze, że Wilson przy wypowiadaniu wojny, sam rozwinął taką autokratyczną władzę, jaka przysługiwała zaledwie eks-carowi.

»Nordd. Allg. Ztg.« odpiera twierdzenia Wilsona co do przyczyn wojny, zwłaszcza jakoby rząd niemiecki rozwinął sieć intryg dla zadowolenia niemieckich planów władczych, sięgających z Berlina poza Bagdad. Dziennik wskazuje na defenzywny charakter traktatu trójprzymierza, na jawne, wolne od wszelkich intryg umowy co do gospodarczego włączenia Małej Azyi, jakoteż na to, że mocarstwa koalicyi w układach zapewniły sobie wzajemnie zysk wojenny.

Co się tyczy możliwości zawarcia pokoju podkreśla dziennik, że rosyjska formuła pokoju bez aneksyi i bez kontrybucyi wojennej nie stanowi żadnej przeszkody do zawarcia pokoju między Rosyą a państwami sprzymierzonemi, które od Rosyi nigdy nie żądały aneksyi, albo kontrybucyi. Państwa centralne i ich sprzymierzeńcy wolą raczej w swobodnem wzajemnem porozumieniu z Rosyą przez umowy stworzyć stan, któryby im na przyszłość poręczał pokojowe, przyjazne sąsiedzkie istnienie obok siebie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 16 czerwca.

Odznaczenie.

Wiedeń. Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną rz. kat. dziekanowi i proboszczowi w Żurawicy Michałowi Miksiewiczowi.

Ustalenie ceny zboża i słomy.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie urzędu żywnościowego, ustanawiające ceny zboża i słomy.

VI wojenna węgierska pożyczka.

Budapeszt. W czasie do pierwotnego terminu subskrypcyi w dniu 12 bm., subskrybowano na VI-tą wojenną węgierską pożyczkę prawie dwa i pół miliarda koron.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rzadca drukarni L. K. Górski